Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 3000 Mk
Z odnoszeniem do domu 3750 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 4500 Mk.
Zagranicą 9000 Mk
Cena pojed. egzemplarza 150 Mk

CENA 150 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 450., w tekście m. 550
Nekrologi 450 mk. zwyczajne 300 mk.

Adres Redakcji i Administracji Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 25 (7359) Czwartek, dnia 1 Lutego 1923 r. Rok XXXI

TELEGRAMY.

Sprawa polsko-litewska przed Radą Ligi.

PARYŻ. Sprawa pasa neutralnego między Litwą a Polską przyjdzie pod obrady Rady Ligi Narodów prawdopodobnie z końcem bieżącego tygodnia.

Sprawozdanie w tej sprawie pochodzi od p. Saury. Proponuje on oddanie Polsce kolei do Wilna, lecz dwie trzecie terytorjum pasa neutralnego przyznaje Litwie.

Delegat polski domaga się przyznania pasa neutralnego po połowie Polsce i Litwie.

Ochrona lokatorów.

WARSZAWA. We wtorek odbyło się posiedzenie komisji prawniczej, na którem poseł Marjan Seyda referował sprawę mieszkaniową. Tegoż dnia również odbyło się w Ministerjum Zdrowia posiedzenie z udziałem przedstawicieli ministerjów zainteresowanych, celem uzgodnienia stanowiska rządu w sprawie ochrony lokatorów.

Uzdrawianie finansów polskich.

WARSZAWA (AW.). 31. Departament budżetowy Ministerstwa Skarbu opracował już zarys ogólny t. zw. ustawy sanacyjnej. (Uzdrowienia finansów państwowych). Ustawa ta przewiduje osiągnięcie równowagi finansowej w przeciągu trzech lat, tj. od roku 1923 do końca 1925. Chodzi tutaj oczywiście o zasady na jakich mają być skonstruowane budżety w ciągu tych trzech lat, aby po ich upływie budżet państwowy osiągnął równowagę.

Projekt ustawy wciela w życie główne skazania wypowiedziane w pierwszej grupie t. zw. te z belwederskich, a pod względem konstrukcji wzoruje się na austrjackiej ustawie sanacyjnej z r. 1922, będącej, jak wiadomo rezultatem wskazówek udzielanych Austrji przez najpoważniejsze siły finansowe Ligi Narodów. Ustawa sanacyjna rozpoczyna się od wyliczania zasad na jakich prowadzone być mają przedsiębiorstwa państwowe (koleje, poczta, przemysł górniczo-hutniczy, zdrojowiska, drukarnie państwowe, a po części lasy i domeny). W dalszym ciągu następuje cały szereg ramowych postanowień, odnoszących się do redukcji urzędów administracyjnych, ograniczenia ingerencji państwa na rzecz samorządu, a tem samem, daleko idącej redukcji urzędników. Oczywiście wypełnienie tego ostatniego postanowienia będzie możliwe wtenczas, gdy państwo przekaże swe agendy ciałom samorządowym, oraz gdy zmniejszy swą ingerencję w sprawach publicznych do możliwego minimum. Co się tyczy zwiększenia dochodów państwowych, trzeba zaznaczyć, że w projekcie ustawy sanacyjnej są one szeroko uwzględnione i za normę przyjęto doprowadzenie dochodów podatkowych do stawek przedwojennych. Społeczeństwo zatem musi być przygotowane poniesienia daleko idących ciężarów.

Akcja przeciwwywozowa.

WARSZAWA (AW.). 31. Ministerstwo Przemysłu i Handlu ma zamiar rozszerzyć zakaz wywozu na niektóre artykuły pierwszej potrzeby.

Likwidacja strajku w Bielsku.

BIELSK (AW.). 31. Pertraktacje mające na celu zlikwidowanie strajku trwały wczoraj od godz. 4 popoł. do 1 w nocy, a dziś od 10-ej rano, do 3 popołudniu.) Jako rezultat rokowań nastąpiła ugoda między obiema stronami, wobec czego jutro rozpocznie się praca w fabrykach.

Poincare o okupacji.

BERLIN (AW.). 31. Według wiadomości „Journal Parisien“ Poincare oświadczył na wczorajszem przyjęciu przedstawicieli prasy amerykańskiej, że Francja nie zamierza anektować Ruhry aby w ten sposób zaopatrzyć się w węgiel potrzebny dla przemysłu żelaznego Lotaryngii. Po incare zaznaczył jednak, że armja francuska pozostanie do tej chwili w zagłębiu Ruhry, aż Niemcy, zgodnie z postanowieniami traktatu Wersalskiego wypełnią zobowiązania reparacyjne. Zagłębie Ruhr przedstawia, tak samo jak Nadrenja przedmiot zastawu, którego Francja nie może się wyrzec do chwili zapłacenia długu przez Niemcy. Jako ilustrację obecnej akcji francuskiej przypomniał Poincare fakt, że po wojnie w roku 1871, Prusacy nie znieśli okupacji terytorjum francuskiego do czasu dopóki nie został im wypłacony ostatni centym kontrybucji.

Niemcy bez węgla.

BERLIN (AW.). 31. W związku z krążącemi wiadomościami o grożącej katastrofie z powodu braku węgla w Niemczech, „Berliner Zeitung am Mittag“ zwrócił się do do szeregu wielkich przedsiębiorstw w Berlinie z ankietą na temat jakie zapasy węgla posiadają wspomniane firmy.

Odpowiedzi poszczególnych przedsiębiorstw (Siemens Schukert, Siemens Halske, Borwig, Orenstein i Hoppe) podają, że zapas węgla wystarczy im jeszcze na kilka tygodni. Wynik ankiety uważać zatem należy za ujemny jeśli się weźmie szczegół pod uwagę fakt, że po kilku tygodniach, gdy zapasy te zostaną wyczerpane, zagłębie Ruhry może zostać definitywnie oddzielone od Niemiec.

Katastrofalna drożyzna w Niemczech.

BERLIN (AW.). 31. Nadzwyczajny spadek waluty niemieckiej wprowadził katastrofalny wzrost drożyzny w Niemczech. Drożyzna w przeciągu 10 ostatnich dni tj. od 15-go do 25 bm. wzrosła przeciętnie o 54 proc. Środki żywności podrożały o 62 proc., towary importowe również o 62 proc., a artykuły przemysłowe o 45 procent.

Konferencja w Lozannie.

WIEDEŃ (AW.). 31. Z Lozanny donoszą że nie ulega już wątpliwości, iż konferencja zostanie odroczona w czwartek lub w piątek na 3 do 4 tygodni. Elaborat traktatu pokojowego zawierający bardzo ważne koncesje w sprawach kapitulacji został już przedłożony wszystkim delegacjom, z wyjątkiem tureckiej, a ostatna bowiem nie chce go podpisać. Koła poinformowane przypuszczają, że nie należy spodziewać się z tego powodu, wybuchu konfliktów, a uważają natomiast odroczenie konferencji za wskazane, ponieważ zwłoka może wpłynąć na ogólne uspokojenie.

Poseł Królikowski na wolności.

LWÓW (AW.). 31. „Gazeta Poranna“ donosi, że poseł komunistyczny Stefan Królikowski przebywający w więzieniu przy ulicy Batorego, został wczoraj wypuszczony na wolność Nastąpiło to, jak wiadomo, na skutek uchwały sejmowej.

Strajk we Lwowie.

LWÓW (AW.). 31. Wybuchł tu strajk robotników spedycyjnych na tle żądań cennikowych. Rokowania między pracownikami i pracodawcami w toku.

Sabotaż niemiecki.

WIEDEŃ (AW.). 31. Według zaczerpniętych wiadomości „Petit Parisien“, władze okupacyjne odnosiły się dotychczas biernie do strajku kolejowego, oczekując na przybycie francuskich i belgijskich robotników. Obecnie gdy liczba przybyłych wynosi przeszło 3000, władze okupacyjne miały zwrócić się do robotników niemieckich, aby natychmiast podjęli pracę, w przeciwnym bowiem razie zostaną zastąpieni przez kolejarzy francuskich i belgijskich. Zdaniem rzeczoznawców, na wypadek gdyby strajk

stał się ogólnym, wyżej przytoczona liczba robotników wystarczy do utrzymania ruchu na niezbędnych linjach kolejowych.

WIEDEŃ (AW.). 31. „Telegraphen-Compagnie" donosi za „Echo de Paris", że Boppard przyszło do demonstracji i starć z wojskiem francuskim z powodu aresztowania tutejszego burmistrza.

Poprawa bytu kolejarzy.

LWÓW (AW.). 31. „Gazeta Poranna" donosi, że w dniach najbliższych wyjeżdżają do Warszawy delegaci wszystkich związków kolejowych z Małopolski w celu zwrócenia się do czynników sejmowych i rządowych w sprawach związanych z poprawą bytu pracowników.

WALKA z DROŻYZNĄ

W ostatnich tygodniach nie mówi się w Polsce o niczem innem tak często, jak o zwalczaniu drożyzny. Rozbrzmiewa tem cała prasa polska. Wobec tego schodzi na dalsze plany nawet sprawa niepokojów europejskich i ukazującego swą groźną twarz widma możliwości wojennych.

Bo też Moloch drożyzny dojadł społeczeństwu naszemu już tak straszliwie, że stał się dziwym „rakiem", toczącym nasze państwo. Struny wytrzymałości zostały przeciągnięte, doszliśmy do granicy potworności i nonsensu, gdzie się już musi począć reakcja i naprawa, jeśli się chce zagłady uniknąć.

Niejednokrotnie już wypowiadały nasze czynniki rządowe wolne drożyźnie, wyzyskowi i paskarskim łajdactwom,—jak dotąd jednak kończyło się zawsze na „wypowiedzeniu wojny", lub na pierwszych, dość niedołężnych krokach. Moglibyśmy więc i tym razem zająć stanowisko sceptycznie wyczekujące.

A jednak, w zgnębione drożyzną społeczeństwo wstąpiły teraz naprawdę, po raz pierwszy, jakieś pewniejsze nadzieje. Rzeźki mocny dech ziejący od męskich, energicznych wystąpień nowego Premiera, pozwala zaufać, że obecnie nie skończy się na potrząsaniu ręką sprawiedliwości, lecz że za słowami i rozporządzeniami pójdzie zdecydowany czyn.

Prawica zarzuca generałowi Sikorskiemu na jego nowem odpowiedzialnem stanowisku — oficerskość i fanfaronadę, lekkomyślne kreślenie fantastycznych programów wielkiej „naprawy Rzeczypospolitej". Większość dobrze myślącego społeczeństwa uważa, że właśnie ta żołnierska energja ta odwaga powiedzenia prawdy sejmowym suwerenom i społeczeństwu, ta rozumna lotność myśli i zamiarów, nie cofająca się przed Ostrorogów i Konarskich budzi szacunek i wiarę. Kiedy dostojne polskie statysty i zacietrzewione, partyjne wielkie polityki nie potrafiły dotąd nic poradzić, razem z majestatem I-go suwerennego sejmu,—to może poradzi młodość i energja człowieka mającego gorące polskie serce i zdrowy, jasny rozum.

Z tego właśnie stanowiska oceniamy też i rozpoczętą przez Premiera walkę z drożyzną. Odpowiednie ustępy expose gen. Sikorskiego zrobiły jaknajlepsze wrażenie. Widzimy też początek tej ciężkiej pracy w wnioskach Komisji sejmowej dla zwalczania drożyzny, częściowo już uchwalonych oraz w zamianowaniu Komisarza generalnego dla walki z drożyzną.

Wnioski „Komisji trzech" są niezwykle donioslei jeśli w całości uchwali je Sejm, stanowić będą naprawdę zbawienny i skuteczny program kampanji z potworem drożyzny i wyzysku. Sprawa wstrzymania wywozu artykułów żywnościowych i innych artykułów pierwszej potrzeby zagranicę to jeden z najważniejszych postulatów. Został on już wczoraj uchwalony, niestety z pewną zmianą, z dopuszczeniem różnych wyjątków, z łaski wielkich handlarzy endeckich i ludowców producentów". Ale i to co uchwalono, za sadniczy ostry zakaz—znaczy bardzo dużo. Skończy się może ogołocenie rynku wewnętrznego, brak towarów i związane, czy pokrywane nim, śrubowanie cen.

Niemniej ważny będzie punkt 2 wniosków kom. szczelne zamknięcie t. zw. granic celnych, gdyż jest powszechną tajemnicą jakie się dzieją na ten temat nadużycia. Przydałby się też większy rygor i kontrola naprawdę wojskowa w naszych bataljonach celnych. Słusznie domaga się dalej Komisja ścisłej kontroli nad magazynowaniem zapasów i towarów w celach spekulacji, wywozu nad przetrzymywaniem i chowaniem towarów, aby potem podbić w nieskończoność cenę i napchać paskarskie kieszenie. Wszystkie te typowe łajdactwa tysiącznych równie żydowskich jak i katolickich paskarzy, handlarzy, dorobkiewiczów wojennych, osławionych spółek, domów handlowych i tym podobnych instytucji powinny być śledzone i ujawniane nietylko przez czujność rządową, ale i przez społeczną policję. Każdy z nas powinien uważać sobie za część i zasługę podawanie takich faktów do wiadomości władz. Z tem łączy się cała zapowiedziana akcja przeciw lichwiarzom żywnościowym, przemytnikom fałszerzom dokumentów przewozowych, podbijaczom cen, przeciw wszelkiej, wielkiej i drobnej szui paskarskiej, która rozmnożyła się dzisiaj jak wszy na wojnie. Akcja ta, zapowiedziana przez Komisję i przez Rząd, nie może jednak absolutnie pozostać w sferze obecnych ogólników i mocnych słów Komisji", musi być co do procedury i kar sprecyzowana jak najdokładniej, aby każdy z tych rozpanoszonych „kombinatorów i zbrodniarzy wiedział, co go czeka: szubienica, kryminał wieloletni, bicie w skórę na ratuszu, pręgierz czy pozbawienie majątku i wyrzucenie poza nawias rodzaju ludzkiego.

Te wyrodki i pijawki społeczeństwa, bezwzględu nato, czy chodzą w futrach, wspaniałych świtach, bekieszach, chałatach, czy sukmanach — muszą być traktowane, jak banici lub stworzenia z pod prawa obywatelskiego wyjęte.

Niemniej ważne są i inne punkty wniosków Komisji. Razz już trzeba skończyć z usunięciem ustępu ustawy z 5 sierpnia 1922, który pozwalał paskować i lichwiarzyć producentom rolnym. Żyjemy w Europie w 20 wieku, i w praworządnem państwie i nie możemy pozwolić na żadne przywileje dla szanownych Panów Producentów rolnych wszelkich stopni Zupełnie na miejscu są zastrzeżenia co do udzielania kredytu dla przemysłu spożywczego i konieczności kontroli nad tym kredytem, a dalej udzielania pomocy wszelkiego rodzaju związkom komunalnym i współdzielniom spożywczym; nad temi współdzielniami winni znów rozciągać ścisłą kontrolę sami spożywcy i członkowie.

Z tem wszystkiem łączy się sprawa należytego i sprawiedliwego opodatkowania która jest ropiącą raną naszych stosunków. A chodzi tu nie tylko o właściwe opodatkowanie posiadaczy wielkich obszarów ziemskich i tak dzisiaj wzbogacających się chłopów, ale—jak słusznie podniósł poseł Witos—także i przedewszystkiem o opodatkowanie wszelkich kapitalistów, dorobkiewiczów wojennych tych tysięcznych rzesz „nuworiszów" są nieraz nieuchwytne, wymykające się—tembardziej jednak należy ich pilnować i żądać od nich należnych państwu danin. Społeczeństwo nazwiska ich zna na pamięć.

To tylko niektóre uwagi, związane z ostatniemi planami i zapowiedziami. Spodziewać się należy, że Sejm, jeśli ma poczucie odpowiedzialności przed narodem, pójdzie drogą tych postulatów: uchwali wnioski komisji i zdrowe, mądre projekty obecnego rządu. Ale to dopiero połowa zadania. Wszelka uchwała choćby najpiękniejsza, zostanie literaturą, jeśli nie nastąpi za nią energiczna, bezwzględna rozumna egzekutywa. to już nie rzecz Sejmu, ale Rządu.

Ona zaświadczy o powadze i realności programu naprawy Rzeczypospolitej. Tej egzekutywy, realizującej program ekspose, konsekwentnej i nieustępliwej, oczekuje społeczeństwo od rządu prezyd. Sikorskiego oczekuje od nowego Komisarza dla zwalczania drożyzny, który jako przedstawiciel warstw pracujących ciężko, ręką czy piórem, muskułami czy mózgiem jako działacz społeczny i wybitny publicysta—zna niewątpliwie doskonale straszne zęby Molocha drożyzny i wyzysku, zdaje sobie sprawę z ogromnej powagi, ciężaru i odpowiedzialności zadania, jakiego czeka.

Społeczeństwo polskie, które poważną swoją większością dało wyraz zaufaniu w dobre intencje noweog premjera i wyrazy wiary w jego nie-

Pogrom Kalisza w r. 1914

podług zeznań naocznych świadków.

13 **(Tłomaczenie z rosyjskiego).**

Podejrzewając d-ra Dreszera o szpiegostwo niemcy kilkakrotnie urządzili w szpitalu rewizję, naturalnie bezrezultatu, podczas których bili kolbami siostry miłosierdzia.

Podczas jednej z takich rewizji urządzonej po obstrzelaniu z karabinów gmachu szpitalnego d-ra Dreszera niemcy trzymali pod lufami karabinów, aż do końca rewizji.

W dn. 11 sierpnia ponownie wdarli się do szpitala św. Trójcy niemieccy żołnierze, wybili wszystkie szyby na parterze od strony ulicy dokonali rewizji i wyprowadzili bez czapek lekarzy Dreszera, Sikorskiego i Rożnowskiego oraz służbę szpitalną na ulicę, skąd wraz z synami d-ra Sikorskiego, bankierem Landauem i innymi w liczbie 50 osób poprowadzili w pole, jak wszyscy przypuszczali, na rozstrzelanie, co zapowiadali niemieccy żołnierze. Równocześnie oddziały podpalaczy za pomocą słomy oblanej jakiemś łatwo palnym płynem podpalali domy przy ulicy Wrocławskiej.

Wyprowadziwszy aresztowanych dwie wiorsty za miasto, żołnierze puścili ich z powrotem do Kalisza.

Tego samego dnia wieczorem, uważając swój dalszy pobyt w mieście za niebezpieczny, dr. Dreszer opuścił Kalisz, aby dostać się do Warszawy.

Od 8-go sierpnia, równolegle z aresztowaniami wojska niemieckie rozpoczęły systematyczny rabunek sklepów i mieszkań prywatnych, które następnie po ograbieniu podpalali.

Świadkowie zeznawali, że kosztowniejsze rzeczy i meble zwłaszcza z bogatych mieszkań niemcy wywozili do Niemiec, w jakim celu przyjeżdżały do Kalisza specjalnie panie żółtymi powozami.

Nie pozwalając mieszkańcom wywozić ich rzeczy, niemcy wywozili cudzy majątek, używając do tego wozów prywatnych. Lejnant Sturm wydał woźnicy kupca Brila pokwitowanie na zabrane dwa konie. Urzędnik komory (ekspedytor) Kriger zmuszony był swymi końmi wy wozić przez cały dzień do Skalmierzyc towary ze sklepu Przybylskiego.

Ograbione sklepy niemcy podpalali, a właścicieli ich bili kolbami.

Józef Erdman był świadkiem rozbicia sklepu p. f. „Prowodnik". Żołnierze zabrali wszystkie przybory samochodowe, resztę rozgrabił tłum uliczny.

Aleksander Wdowiak świadek pożaru domu gdzie mieszkał adwokat Gadomski (Wrocławska dom Majznera), stwierdził, że żołnierze pili z butelek różne trunki.

Świadek Zuprański, który dostał się z powrotem do Kalisza znalazł swe mieszkanie zupełnie ograbione. Ten sam los spotkał i inne mieszkania w tym domu. To samo potwierdza ją świadkowie: Chwiłowiczowa, Młotowska, Dobrochotowa i Lutostańska, Mystkowski, Olszewski. Szlumper i inni. Bukowiński zeznał, że jeden kupiec Rago stracił wówczas 100.000 rb.

Barbarzyństwa niemieckie nie ograniczyły się na mordach i rabunkach. Chcąc całe miasto zniszczyć palono domy ocalałe od bombardowania.

Hugo Hempel widział, jak 8-go sierpnia do domu nieobecnego wówczas w Kaliszu rejenta Bzowskiego weszli żołnierze niemieccy, poprze bijali okna, oblali czemś ramy okienne, dom podpalili, stróża zaś zabrali ze sobą.

Tego samego dnia prowadzeni za miasto Zbijewski, Rokossowski i Mianowski widzieli, jak niemcy podpalali sklepy i domy wrzucając przez okna zapalone snopki słomy i jak twierdził Mianowski żołnierze wykonywali to na rozkaz oficerów.

Podpalając w ten sposób domy żołnierze strzelali do kobiet znajdujących się na podwórzach i niejednokrotnie wrzucali zabitych do palących się domów.

Karol Stiller był świadkiem jak żołnierze saszy 3, 5, 7 lub 8 pułku z oficerem na czele oblali jakimś płynem dom Nr. 17 na ulicy Towarowej i w ten sposób go podpalili.

(D. C. N.).

pożyte siły.—oczekuje więc tym razem twardej walki, walki prowadzącej napewno do zwycięstwa.

W tej walce, jeśli ma być nieomylnie owocną, musi jednak całe uczciwe społeczeństwo zabrać się również do współ działania i współpracy Jak my liczymy na Rząd obecny, tak i on jest w pełnem prawie liczenia na nas w wielkiem swojem dziele i niewątpliwie niebawem do czynników społecznych zaapeluje.

Wtedy zaś będzie rzeczą organizacji społecznych, oraz wszelkich czynników, dbałych o życie i rozwój narodu — obmyśleć jak najszybciej metodę tego współdziałania.

Nowe podatki-nowe metody pracy.

Czytamy w „Kurjerze".

Idą nowe, duże podatki, a stare będą dociągane do norm przedwojennych ponieważ w razie przeciwnym ich wydajność dla naszego skarbu byłaby bezwartościową. I nowe podatki są niezbędne i obliczalnie obowiązujących według waluty przedwojennej jest konieczne, jeżeli chcemy nasze państwo odrodzone utrzymać, a siebie samych uchronić przed zupełnem zniszczeniem gospodarczem. Ale tym wielkim ciężarom podatkowym zdołamy sprostać tylko wtedy, jeżeli będziemy pracowali więcej i jeżeli będziemy pracowali sprawniej, aniżeli dotychczas.

Jest faktem, że i przed wojną i po wojnie nasze metody pracy były i są przestarzałe. Czy to pochodzi z pewnego pierwiastku lenistwa, tkwiącego na dnie naszego usposobienia, czy też jest następstwem naszych zajęć, przez długie wieki niemal wyłącznie rolniczych, i to na ziemi urodzajnej, a więc nie wymagającej wielkiego wysiłku—faktem jest, że nie nauczyliśmy się ani pośpiechu w pracy, ani dokładności, ani punktualności. Co gorsza, nie zdajemy sobie nawet sprawy z małej wartości naszej pracy. Jeszcze przed wojną rzucono w Warszawie hasło angielskiej soboty, to jest kończenia w sobotę wszystkich zajęć, zwłaszcza biurowych, o godz. 12-ej lub 1-ej w południe. Naszemu wstrętowi do wytężonej pracy odpowiadało to prawo zwyczajowe angielskie. Lecz nie zastanawiano się nad tem, że to świętowanie w sobotę od południa powstało w Anglji z różnorakich powodów.

Przedewszystkiem z tej racji, że ściśle przestrzegamy wypoczynek niedzielny, mając charakter religijny, wymaga od anglika, by w niedzielę przedpołudniem i popołudniu przesiedział kilka godzin w kościele. W niedzielę niewolno mu bawić się, grać nawet w szachy; teatry pozamykane; koncertów niema; jeszcze przed kilkunasty laty były pozamykane nawet muzea. Stworzono tedy wypoczynek w sobotę popołudniu i wieczorem, by bez obrazy praw boskich anglik raz na tydzień mógł zabawić się po ciężkiej pracy w ciągu tygodnia. A tej straty pół dnia pracy społeczeństwo i państwo angielskie w swym bilansie gospodarczym nie odczuwały ujemnie dlatego, że Anglja jest bardzo bogata. Handel morski, posiadanie indyj Wschodnich, nagromadzone od wieków kapituły,—wszystko to tworzy rezerwę dochodów, których naród polski niema. Lecz podświadoma niechęć do wytężonej pracy u nas sprawiła, że hasło o angielskiej sobocie stało się w Warszawie nie tylko popularnem, ale nawet jakimś sybolem rzekomego zrównania naszych przyzwyczajeń życiowych z życiem Zachodu.

Z tem wszystkiem trzeba będzie zerwać. Musimy spojrzeć w rzeczywistości śmiało w oczy. Pracujemy za mało i pracujemy źle. Dziennikarz nauczyciel, ksiądz na ambonie, zwierzchnicy w urzędach, po biurach prywatnych, w fabrykach i warsztatach muszą sobie podać ręce, by żywem słowem i drukiem, przykładem i praktyką przerabiać dawne i złe metody na nowe i lepsze. Robota to będzie ciężka i wolna. bo wiekowych przywar niełatwo się pozbyć, zwłaszcza tam, gdzie przystrojono je w maski cnoty narodowej lub klasowej zdobyczy społecznej. Nałogi złe, dziedziczone z pokolenia na pokolenie, nie znikają łatwo nawet w ciągu lat kilkudziesięciu Wytępić je przecież można. Przykładem polacy byłego zaboru pruskiego. Tam ciężka walka o byt i zetknięcie z lepszymi wzorami pracy zrobiły wiele dobrego. Ludzie owej dzielnicy są pracowitsi od nas, dokładniejssi w robocie, punktualniejsi, umiejący podzielić swój czas i swoje zajęcia. I u nas będzie tak samo pod warunkiem, jeżeli ci, którzy mają możność lub prawo, lub obowiązek nawoływania ludzi do lepszych metod pracy, niiezmordowanie skorzystają z tej możności, nie zaniedbają tego prawa, spełnią ten obowiązek.

Okólnik ministra sprawiedliwości.

Minister sprawiedliwości, prof. Makowski, wydał w tych dniach do prezesów sądów i prokuratorów następujący okólnik w sprawie przestrzegania powagi i porządku rozpraw oraz czynności sądowych.

W myśl Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej sądy są organem narodu w zakresie wymiaru sprawiedliwości, a urząd sędziowski, osoba sędziego i jego działalność otoczone są szczególną powagą. Jeżeli konstytucja i rozwijające ją ustawy tak określają stanowisko sędziego, to z drugiej strony obowiązkiem sędziów jest szczególniejsza dbałość o to, ażeby utrzymać i podnieść powagę sądu zarówno w dziedzinie niezawisłego wyrokowania, jakoteż w dziedzinie zewnętrznych cznak godności sądu.

Podczas jawnych rozpraw sądowych publiczność wchodzi w bezpośrednie zetknięcie z sądem i na podstawie odniesionych wrażeń wyrabia sobie pojęcie o powadze i dostojeństwie sądownictwa. Najdrobniejsze uchybienie ze strony personelu sądowego w czasie rozprawy może bardzo łatwo osłabić w publiczności to szczególne poszanowanie, jakiem sądownictwo polskie otoczone być powinno i nad którego zachowaniem czuwać muszą ze szczególną skwapliwością zarówno sędziowie i prokuratorzy, jak wszyscy urzędnicy wymiaru sprawiedliwości.

Scisłe przestrzeganie terminu i czasu rozprawy., form i zwyczajów, przyczyniających się do nadania jej powagi, są to wszystko czynniki zewnętrzne, jedakże bardzo istotne dla utrzymania tej powagi, o którą wyżej wspomniałem.

Nie zawsze jednak i nie wszędzie dokłada się w tym kierunku należytych starań. W niektórych sądach weszło już prawie w zwyczaj, że rozprawy rozpoczyna się ze znacznem opóźnieniem. Każda zbędna zwłoka i niepunktualność naraża osoby, biorące udział w sprawie zarówno strony jak świadków, na niepotrzebną i przykrą stratę czasu, a częstokroć na szkody materjalne, wywołuje zrozumiałe rozgoryczenie i prowadzić może do niedość skrupulatnego przestrzegania przez te osoby terminów, w wezwaniach sądowych oznaczonych. Wyznaczenie zatem terminów rozpraw powinno się opierać na takiem obliczaniu, czasu, aby pierwsze rozprawy były wyznaczone i rozpoczynane w godzinach, przeznaczonych do rozpoczęcia urzędowania (z reguły o godz. 9 rano), dalsze zaś w pewnych odstępach czasu np. po upływie jednej lub pół godziny, zależnie od jakości i objętości spraw wcześniej wyznaczonych.

Sale, w których się odbywają rozprawy, powinny być odpowiednio do tego przystosowane, a nawet w tych sądach, gdzie ze względów technicznych nie można mieć specjalnie do rozpraw zbudowanej sali, rzeczą panów prezesów i naczelników sądu powinno być wykazanie szczególnej pieczołowitości, by wszystkie sale rozpraw odznaczały się należytą schludnością i wzorowym porządkiem, a także odpowiednim do potrzeb rozprawy sądowej urządzeniem. Nie bowiem tak łatwo nie uchybia powadze sądu, jak gdy publiczna rozprawa sądowa, ozdobiona szeregiem formalności ceremonjału procesowego toczy się w nieodpowiednich warunkach bez zachowania należytej ciszy i spokoju. Przestrzegać również należy i tego, by rozprawy odbywały się rzeczywiście w tych salach, które stronom na wezwaniach wskazano i żeby nieoczekiwane zmiany nie wywoływały w tym przedmiocie nieporozumień i zamętów.

Przestrzeganie wyznaczonych godzin i terminów dotyczy nietylko rozprawy głównej, ale również każdej czynności, do której są wezwane strony, świadkowie lub inne osoby. W każdym z tych wypadków zachowanie się sędziów i urzędników sądowych powinno być nacechowane należytą powagą i godnością tak, aby mogło wzbudzić zaufanie i szacunek dla sądu.

Proszę panów prezesów i prokuratorow o zajęcie się poruszonemi w niniejszym okólniku sprawami tak, aby usunąć wszelkie powody do jakichkolwiek w tej dziedzinie narzekań na sądownictwo i przyczynić się do wzmożenia jego powagi zewnętrznej.

KRONIKA.

— WIECZOR ARTYSTYCZNY.

W ubiegłą niedzielę dn. 28 b.m. odbył się, jak to już donosiliśmy, w sali Tow. Muzycznego wieczór wokalno - literacki na wpisy szkolne dla niezamożnej uczącej się młodzieży w m. w Kaliszu. Część wokalną wieczoru wypełnił śpiew, deklamacje, fortepian i skrzypce. Tak więc p. Berensonówna z wielkim odczuciem i zrozumieniem wykonała Walc Rachmaninowa następnie zaś p. Rotenberg odegrał na skrzypcach śliczną sonatę E-moll Mozarta. P. A. Reinowa z talentem zadeklamowała przy akompaniamencie fortepianu „Bez rytmu" Ady Negri, na zakończenie zaś tej części kilka popularnych piosenek odśpiewał dr. Klinger przy akompaniamencie swej małżonki. W drugiej części wieczoru odbył się t. zw. sąd literacki na tle utworu Serafimowicza „Piaski" Rozpatrywano sprawę otrucia przez Magdalenę Wójcik swego starego męża Jana Wójcika młynarza. Sąd tego rodzaju odbył się w Kaliszu po raz pierwszy i dlatego też, jak i ze względu na osoby biorące udział w procesie budził wielkie zainteresowanie wśród licznie zgromadzonej publiczności. Zaznaczyć należy, że amatorzy nie odtwarzali ról, lecz każdy z nich przygotował własną mowę. Tak więc oskarżał bardzo energicznie p. dr. Klinger, bronił oskarżonej p. dr. Rochlin, oskarżoną zaś Wójcikową była p. inż. Fiszerowa, która budziła powszechny zachwyt tak doskonałym wczuciem się w psychologję kobiety z ludu. jak i doskonałym pod względem napięcia dramatycznego wypowiedzeniem ostatniego słowa oskarżonej. Jako charakterystyczny moment podkreślamy, że prokurator w osobie dr. Klingera czuł się w obowiązku zwrócić z apelem do przysięgłych, aby nie ulegali oszałamiającej urodzie oskarżonej. lecz by werdykt ich był wypływem rzeczywistego głosu ich sumienia. Po dłuższej naradzie przysięgli wynieśli werdykt, w którym uznali wprawdzie Wójcikową winną zabójstwa swego męża, czego ona sama zresztą nie zaprzeczała, ale zasługującą na okoliczności łagodzące. W ten sposób problemat ten został rozwiązany. Publiczność obdarzyła hucznem brawem przysięgłych za ten werdykt, gdyż oskarżona potrafiła swym ostatniem słowem wzbudzić w widzach przekonanie, że padła jedynie ofiarą nikczemnego losu.

— MASKARADA POLICYJNA.

Komenda policji państwowej dokłada bardzo wiele energji, a nawet i poświęcenia, aby postawić funkcjonarjuszy policyjnych na odpowiednim poziomie moralnym i etycznym. Wszak nie należy zapominać, że rola policjanta w spółczesnem społeczeństwie nie należy do najłatwiejszych. Policjant nie tylko ma na celu przestrzeganie porządku i wyszukiwanie zbrodniarzy winien on być jednocześnie i przyjacielem publiczności, służyć jej wskazówką w odpowiednim momencie i w umiejętny sposób zapobiegać swym taktownym postępowaniem możliwym zakłóceniom spokoju publicznego, nie sięgając odrazu do swych uprawnień czysto policyjnych. Sama jednak praca nad tym częstokroć nie wystarcza — potrzeba także i gotówki. W tym to właśnie celu tutejsza komenda policji państwowej organizuje w dn. 12 lutego r.b. w sali Stow. Rzemieśln Chrześć. wielką maskaradę, z której całkowity dochód przeznaczony będzie na koło kulturalno - oświatowe przy komendzie policji państw. w Kaliszu. Organizatorowie dokładają wielkich starań, aby zabawa ta była rzeczywiście w całem tego słowa znaczeniu zabawą nie wątpimy, że Kaliszanie tłumnie podążą w dni 12 lutego do sali Rzemideślników.

— PRZEZ PODKOP.

W nocy z dn. 29 na 30 b.m. we wsi Aleksandrja, gminy Ostrów Kaliski do komory, należącej do Michała Witońskiego dostali się nieznani sprawcy za pomocą podkopania się i skradli mu garderobę damską i męską na ogólną sumę 2.000.000 mk.

— KRADZIEZ SKOR.

Niejakiemu Franciszkowi Kubickiemu, zamieszkałemu przy ul. Czaszkowskiej Nr. 5 nieznani sprawcy w nocy z dn. 29 na 30 b.m. skradli 6 sztuk mokrych skór baranich wartości ogólnej 100.000 mk.

— KRADZIEZ SWINI.

W nocy z dn. 29 na 30 stycznia r.b. skradziono Marji Heinsowej, zamieszkałej przy ul. Nowy Swiat Nr. 10 jedną świnię, znajdującą się w drwalniku, wartości 500.000 mk.

— WIECZOR TANECZNY PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

W czwartek dnia 1 lutego rb. w Sali Stowarzyszenia Rzemieślników Chrześcijańskich Piekarska 7, odbędzie się Wieczór Taneczny Pracowników Miejskich m. Kalisza.

Organizatorami wieczoru są gospodarze zabaw zeszłorocznych, które wówczas wypadły bardzo pomyślnie.

Jak nam wiadomo poczyniono i teraz wszelkie kroki by zapowiedziana zabawa udała się znakomicie.

Wejście tylko za zaproszeniami.

Z ostatniej chwili.

Stracenie Niewiadomskiego.

WARSZAWA (AW.). 31. Dziś z rana odbyła się na stokach cytadeli egzekucja Eligjusza Niewiadomskiego zabójcy ś. p. prezydenta Narutowicza. Egzekucja naznaczoną była na g. 6 m. 30 z rana, jednakże z powodu różnych opóźnień odbyła się o godz. 7-ej m. 20.

O godz. 7 m. 5 Eligjusz Niewiadomski wraz ze spowiednikiem, kapucynem Ojcem Viatorem udał się samochodem sanitarnym na miejsce kaźni. Towarzyszyły mu 2 samochody z przedstawicielami władz sądowych i policyjnych. O kilkadziesiąt kroków przed miejscem egzekucji samochód popsuł się, wskutek czego skazaniec zmuszony był dalszą drogę odbyć piechotą.

Podczas stracenia byli obecni prokurator Michałowski, obrońca St. Kijewski i Komendant policji Charlaimagne.

Egzekucji dokonał pluton 21-go pułku piechoty.

Na prośbę Niewiadomskiego nieprzywiązano go do słupa, ani nie zawiązywano mu oczu. Niewiadomski, któremu towarzyszył do ostatniej chwili Ojciec Viator, zachował zupełny spokój i niezdradzał niepokoju nawet drgnieniem twarzy.

Urzędnicy nie mają bezpośredniego dostępu do Prez. Rzeczypospolitej

Minister spraw zagranicznych wydał ostatnio zarządzenie, które ustala, że urzędnicy centrali ministerjum spraw zagranicznych i urzędnicy podległych min. spraw zagranicznych urzędów zagranicznych, pragnących uzyskać audjencję u prezydenta Rzeczypospolitej winni ubiegać się o to za pośrednictwem dyrektora protokułu dyplomatycznego ministr. spraw zagranicznych.

Jednocześnie ustalono, że pisma kierowane do kancelarji cywilnej prezydenta Rzeczypospolitej przez urzędników centrali M. S. Z., jak również przez urzędników podegłych M. S. Z. urzędów zagranicznych winny być przesyłane za pośrednictwem protokułu dyplomatycznego M. S. Z.

Odpowiedzialność za ścisłe wykonywanie przepisów powyższych spada na wszystkich urzędników ministerjum spraw zagranicznych.

Klęska komunistów francuskich.

Klęska komunistów francuskich jest zupełna, że 120 tysięcy członków po kongresie w Tours, partja zmalała obecnie do 42.000 a wystąpienia nie ustają. „Nie mogło być inaczej — pisze socjalista Compere Morel — gdyż kierownicy bolszewizmu rosyjskiego przekroczyli granice chcąc narzucić swą wolę żywiołom socjalistycznym, które szły ku nim, niezupełnie podpisując wszystkie pojęcia mistyczno-rewolucyjne i nie solidaryzując się zupełnie z polityką rosyjską — tak samo imperjalistyczną w swoim rodzaju jak carska zresztą. Umysł francuski, żądny jasności i dokładności, nie może zrozumieć i zasymilować myśli rosyjskiej, zarazem dziecięcej i naiwnej pod pewnymi względami a perfidnej i machjawelicznej z drugiej strony. Zdumiony kolejnemi zmianami frontu doktrynalnemi Lenina, teoretycznemi wywodami Radka i przerażony deklaracjami militarystycznemi Trockiego i Bucharyna ogół komunistów francuskich, zwłaszcza na prowincji zostających zawsze w kontakcie ze zdrowym zmysłem chłopów, postanowił zerwać z niebezpiecznym przedsięwzięciem.

Leon Blum stwierdza, że ostatnie deklaracje Bucharyna przyniosły otrzeźwienie. Proletarjat zrozumiał, że wedle tezy Moskwy musiałby w razie n.p. wojny francusko - niemieckiej iść z rządem burżuazyjnym niemieckim sprzysiężonym z Rosją przeciw własnemu rządowi. A w razie zwycięstwa burżuazyjne państwo niemieckie nie oglądając się na Rosję zgotowałoby tylko niewolę proletarjatowi francuskiemu, który jest wszak nieodłączną częścią narodu.

Moskwa za wszelką cenę chce utrzymać władzę dlatego chwyta się krętych dróg i kompromisów, rzekomo w interesie rewolucji. Przez to jednak zniszczyła w umysłach tłumu wiarę w czystość idei i dała dowód, że państwo komunistyczne niezdolne jest do życia.

Czy wolno wydalać robotników podczas strajku.

Sędzia pokoju III okręgu p. Frydrychowicz rozważał sprawę, mającą zasadnicze znaczenie dla naszych stosunków fabrycznych. — Hela Dimendman zatrudniona w zakładzie przemysłowym C. Rapaporta, zaskarżyła swego pracodawcę o płacę, należną jej wobec zwolnienia po strejku, który trwał 6 tygodni. Powódka dołączyła do sprawy opinję inspektora fabrycznego orzekającą, że zgodnie z art. 108 konstytucji udział w strejku nie jest karalnym, a więc nie może być powodem wydalenia z pracy.

Obrońca pozwanego adw. Dobranicki wnosi o oddalenie powództwa, motywując to tem, że zgodnie z art. 108 konstytucji obywatele wprawdzie mają prawo zgromadzenia się i zawiązywania stowarzyszeń i związków, lecz na zasadzie art. 367 k. k. robotnicy w zakładach fabrycznych i innych wogóle przedsiębiorstwach w których zaprzestanie czynności może się odbić niepomyślnie na interesach ludności miejscowej winni zaprzestania pracy w porozumieniu wzajemnem podlegają karze, przewidzianej we wspomnianym artykule. W danej sprawie wogóle chodzi nie o karną sankcję, a o stosunki cywilno - prawne. Rapaport nie wymówił D. pracy i umowy najmu nie pogwałcił przeciwnie — powódka opuściła pracę i dlatego winna ponieść wszelkie konsekwencje.

Sąd, przychylając się do wniosku obrońcy, powództwo D. oddalił.

Pruski terror i nasi wychodźcy do Ameryki.

W sprawie nieporozumienia Rzeczypospolitej polskiej a Stanami Zjednoczonymi, w wyniku którego rząd amerykański przestał wizować wszelkie paszporty na wyjazd do Stanów Zjednoczonych z Polski, dowiadujemy się następujących szczegółów.

Władze polskie kierowały wszystkich wyjeżdżców do Stanów Zjednoczonych przez porty: Gdańsk i Tryest, unikając zupełnie portów niemieckich, a w tej liczbie Hamburga. Niektóre przedsiębiorstwa amerykańskie, zainteresowane w tem, aby podróże odbywały się okrętami, wychodzącymi z Hamburga, zwróciły się do rządu Stanów Zjednoczonych, aby wpłynął na zmianę postawy rządu polskiego.

Taki sam konflikt miał już miejsce, pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Węgrami został zakończony w myśl życzeń Ameryki Północnej. Wobec tego, że poseł Stanów Zjednoczonych p. Gibson, nie jest obecny w Warszawie, nasze władze dyplomatyczne porozumiały się z konsulatem amerykańskim, aby rozstrzygnięcie kwestji odłożyć do przybycia posła Gibsona. Konsulat amerykański zgodził się na to i od dnia dzisiejszego wznowił wydawanie wiz.

Przyjazd posła Gibsona spodziewany jest wkrótce.

Zaraz po jego przyjeździe odbędzie się narada w ministerstwie spraw zagranicznych dla załatwienia nieporozumienia.

Redaktor [illegible] Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.